

Sprawozdanie z 57. Kongresu Europejskiego Towarzystwa Sercowo-Naczyniowego (ESCVS) w Barcelonie

Piotr Suwalski, Sebastian Batkiewicz

Klinika Kardiologii Akademii Medycznej w Gdańsku

Kardiologia i Torakochirurgia Polska 2008; 5 (2): 229–230



W dniach 24–26 kwietnia 2008 r. piękna i fascynująca Barcelona gościła 57. Międzynarodowy Kongres Europejskiego Towarzystwa Sercowo-Naczyniowego (ESCVS). Pałac Kongresowy wraz z ukwieconym ogrodem położony był malowniczo w obszarze uniwersyteckim miasta. Stolica Katalonii kusiała jak zwykle na każdym kroku ponadtysiącletnim przeglądem cywilizacyjnych wpływów i kultur – od mrocznego gotyku z odcieniem islamu po owoce postmodernistycznego klimatu międzywojnia z dziełami Antonio Gaudiego na czele. Dodatkowej pikanterii obradom dodawały „gorące” wydarzenia, którymi żyło całe miasto – półfinał Ligi Mistrzów na największej budowli sportowej Europy, Camp Nou oraz Grand Prix Formuły 1.

Jednym z pierwszych wrażeń uczestnika kongresu po wejściu na teren obrad była żywo obecna podczas wszystkich dni, znakomicie przygotowana prezentacja kolejnego zjazdu – w Warszawie, co napawało mnie i, myślę, wszystkich Polaków dumą. Jako urodzony warszawiak niezmiernie cieszyłem się z tak pięknego ukazania mojego miasta.

Od samego początku zaczęło się bardzo interesująco. Temat kombinowanej terapii tętniaków aorty piersiowej za pomocą stentgraftów i ekstraanatomicznych połączeń naczyniowych jest z pewnością obecnie jednym z najbardziej emocjonujących. Postęp w tej dziedzinie zachodzi niezwykle szybko. Jeszcze kilka lat temu wykonanie stentowania łuku aorty z przykryciem naczyń dogłowych po ich uprzednim pomostowaniu (*debranching*) wydawało się czymś wręcz brawurowym, dziś – może jeszcze nie w istotnych liczbach, ale jest to technika znana również w wielu polskich ośrodkach. Podobnie naturalną rzeczą stają się zabiegi z zastosowaniem stentowania aorty zstępującej przez chirurga, na przykład typu *frozen elephant trunk*. Właśnie tego typu procedurom poświęcona była sesja panelowa z udziałem kilku znakomitych gości (m.in. Czerny, S. Schuler, J.L. Pomar, R. Chiesa, H. Jakob). Dzień później podczas sesji naukowej grupa z Japonii przedstawiła genialny w swojej prostocie sposób operacji wymiany aorty wstępującej i łuku aorty techniką *elephant trunk* w istocie bez całkowitego zatrzymania krążenia, z czasami zaklepowania porównywalnymi z klasyczną operacją Bentalla na aorcie wstępującej.

„Klasyczna” niegdyś granica między zakresem działania kardiologii i chirurga naczyniowego leżąca na cieśni aorty

zacierza się coraz bardziej. Tu właśnie widzę moc i rosnącą rolę towarzystwa chirurgów o profilu sercowo-naczyniowym.

Nie sposób wymienić wszystkich ciekawych tematów zgłoszonych prac i dyskusji panelowych. Dotyczyły one wszystkich w zasadzie dziedzin kardiologii. Oprócz różnorodnych sesji abstraktowych z udziałem Kolegów z wielu polskich ośrodków za bardzo interesujące uznałem także liczne sesje szkoleniowe, dotyczące przezskórnego i przezkoniuszkowego wszczepiania zastawki aortalnej, a także jej naprawy (G. Schuler, T. Folliguet, A. Mangini, O. Oto, C. Muneretto), technik mało inwazyjnych w różnych typach operacji (m.in. R. Stanbridge), chirurgii u coraz starszej populacji pacjentów (M. Zembala, O. Oto), nowości w chirurgicznym leczeniu migotania przed-



Ryc. 1. Barcelona. Tradycja i nowoczesność

Fot. S. Batkiewicz

sionków (C. Muneretto, autor). Podczas warsztatów na fantomie można było spróbować swych sił w endoskopowym pobieraniu tętnicy promieniowej.

Trzeciego dnia kongresu pod przewodnictwem prof. A. Biedermana (wg planów współprzewodniczyć miał nieobecny, niestety, prof. B. Gersak) odbyła się sesja poświęcona chirurgicznemu leczeniu migotania przedsionków. Było to spotkanie bardzo ciekawe, z żywą dyskusją, pokazujące przede wszystkim nowe trendy w tej dziedzinie, jak leczenie samoistnego migotania przedsionków, rola i regulacja

układu autonomicznego. Aż 5 z 9 przedstawionych prac powstało w polskich ośrodkach bądź we współpracy z nimi.

Podsumowując, należy stwierdzić, że 57. Kongres ESCVS w Barcelonie był bardzo ciekawy i udany. Cieszy duży udział naukowy Polaków, którzy chyba wraz z Włochami i gospodarzami stanowili dominujące nacje podczas sesji. Świadczy to o bardzo dobrym rozwoju kardiologii polskiej mimo wielu trudności w systemie zdrowia w kraju. Dumą napawa fakt, iż kolejny kongres odbędzie się w Polsce. Jestem pewien, iż będzie on jeszcze lepszy niż ten w Barcelonie.